



Długie lata ateizacji zrodziły nowych Kainów

## Uznać Boga Ojca i przyjąć Ewangelię



Ksiądz pralat jest zdania, że rozpoczął się nowy etap ateizacji.

Fot. Marian Paluszkievicz

„Młodzież polska jest bogata, bo zna oba języki”

## Podziękowanie prezydentowi

Prezydent Algirdas Brazauskas miał wczoraj okazję podziękować nauczycielom i uczniom Wileńskiej Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego, że nie zapomnieli o emerycie, jakim te-

raz jest. „Gdyż o emerytach często się zapomina” – powiedział podczas uroczystości szkolnej, na którą został zaproszony z okazji Święta Niepodległości Litwy 11 Marca, 160

rocznicy stracenia patrona szkoły Szymona Konarskiego. W ten sposób nadarzyła się też okazja podziękować Jego Ekszellencji za sfinansowanie zakupu litewskich strojów ludowych dla szkolnego zespołu tanecznego.

Uroczystość szkolną swą obecnością zaszczytili też konsul generalny RP na Litwie Mieczysław Jackiewicz, sygnatariusz Aktu Przywrócenia Niepodległości Państwa Litewskiego Czesław Okieńczyk, kierownik wydziału oświaty m. Wilna Julius Skestenis. Wśród gości – Bożena Krasowska, absolwentka tej szkoły, a obecnie sekretarka aktualnego prezydenta Litwy Valdas Adamkus.

W pięknie wyremontowanej auli szkolnej goście wysłuchali recytacji w języku polskim i nięgagnym języku litewskim o dziejach historycznych ważnych dla obu narodów. Potem był koncert, na który złożyły się piosenki chóru kameralnego szkoły, jak też znakomitego zespołu „Świtczianka” pod kierunkiem Krystyny Bogdanowicz. W tańcach litewskich prezydent Brazauskas miał możliwość zobaczenia strojów nabytych zarówno dla grupy młodszej, jak i starszej. Słarzysty krakowiak zakończył tę miłą uroczystość.

(Dokończenie na str. 3)



Prezydent Brazauskas uważa, że uczniowie polskiej szkoły są bogatsi od innych.  
Fot. Jerzy Karpowicz

### (Rozmowa z nestorem diecezji wileńskiej księdzem pralatem Józefem Obrębskim z Mejszagolę)

Urodził się równo 93 lata temu. Przed 67 laty, 12 czerwca w kościele św. Jana w Wilnie z rąk arcybiskupa Romualda Jalbrzykowski otrzymał święcenia kapłańskie. W doś młodym wieku kilkakrotnie za głoszenie słowa bożego był więziony. W marcu br. minęło 49 lat od objęcia duszpasterstwa w Mejszagole. Ksiądz Józef przez wiele lat w tym okresie pełnił funkcję wicedziekana dziekanatu kalwaryjskiego. W 1979 roku Ojciec Święty Jan Paweł II po raz pierwszy 30 kapłanom z całego świata nadał tytuły prałatów. Pierwszym i jedynym wówczas z Litwy był właśnie ksiądz Józef Obrębski. 27 kwietnia 1994 roku prezydent RP Lech Wałęsa przyznał księdzu prałatowi wysokie odznaczenie - Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

To do Mejszagolę, do księdza Obrębskiego bardzo często przyjeżdżali szukać wiary profesory i różni dygnitarze z Moskwy, Petersburga, Omska, a nawet z siedziby chanów tatarskich.

Ksiądz pralat Józef Obrębski, jak sam mówi, przeżył już 12 różnych przemian politycznych.

**Bieżący rok jest Rokiem Boga Ojca. Jak powinniśmy to rozumieć na co dzień?**

Ojciec Święty Jan Paweł II polecił czcić I osobę - osobę Boga Ojca. Chrystus również uczył nas się modlić słowami: „Ojcze nasz.” Po przejściu wielkiej fali ateizmu bolszewickiego, kiedy to wyrzucono Stwórcę, zwrócenie się właśnie do Boga Ojca, jako naszego zarówno Boga, jak i Ojca, jest bardzo ważne. On bowiem jest Ojcem całej naszej rodziny ludzkiej bez względu na narodowość, kolor skóry, czy nawet wyznanie, bo wszyscy jesteście siostrami i braćmi.

(Dokończenie na str. 3)

### W numerze:

#### Aktualności

Str. 3

Uparte powracanie do reformy ma na celu rozbięcie zwarcię zamieszkałej ludności polskiej na Wileńszczyźnie.

#### Gospodarka

Str. 5

Liczba przewoźników na Litwie ciągle wzrasta. Dzisiaj to już 4 tysiące firm, które posiadają zezwolenia na międzynarodowy przewóz ładunków drogami.

#### Na Luzie

Str. 6

Najbardziej znane damy Hollywoodu oddały na aukcję swoje suknie. Zebrane z tego pieniądze przeznaczy się na badania AIDS.

#### Sport

Str. 9

Piłkarze Realu Madryt nie obronią Pucharu Europy. W rewanżowym meczu ćwierćfinałowym Ligi Mistrzów, „Królewski” klub przegrał w Kijowie z Dynamem 0:2 i pożegnał się z turniejem.



UAB „Klion” Birbinių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



# DEBICA



## Kalejdoskop aktualności

### Polska i Litwa w drodze do Europy

O integracji Litwy i Polski z Unią Europejską będzie mowa w Warszawie, dokąd się udadzą pracownicy Komitetu Europejskiego rządu litewskiego.

Delegacja z dyrektorem generalnym tego komitetu Petrasem Austrėviusem na czele spotka się dziś z kierownictwem Polskiego Komitetu Integracji Europejskiej oraz Departamentu Integracji Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, odwiedzi Europejskie Centrum Informacyjne.

Podczas spotkań będzie mowa o wpływie współpracy litewsko-polskiej na stosunki tych państw z Unią Europejską.

### Zehrali się oficerowie

Wczoraj w Niemenczynie na kurs ochrony środowiska zebrał się przedstawicielstwo jednostek wojskowych krajów bałtyckich. Na seminarium regionalnym w centrum doskonalenia zawodowego wojskowych dowódców jednostek krajów bałtyckich oraz odpowiedzialnych za ochronę środowiska zapoznali się z ustawami i przepisami ochrony środowiska, obowiązującymi struktury wojskowe. Seminarium odbyło się w ramach programu szkolenia wojskowych Litwy, Łotwy i Estonii w zakresie ochrony środowiska.

### Żądają zwrotu mienia

Grupa niezadowolonych osób z polityki zwrotu mienia wczoraj rano rozpoczęła pikietę na Placu Niepodległości przed Biblioteką M. Mażytydas. Uczestnicy pikiety mieli plakaty, żądając zaprobowania istotnych poprawek, przygotowanych przez Sauliusa Pečiulionasa do ustawy o zwrocie mienia, żądając bezwarunkowego zwrotu całej posiadanej własności.

Pikietę zorganizowali Litewski Związek Właścicieli Ziemi, Domów i Działek, Stowarzyszenie Właścicieli Lasów, stowarzyszenie gospodarzy „Tėviskės žemė”.

### Jak najszybciej odbudować pałac

Klub radnych Rady Samorządu Wileńskiego „Sostinė” aprobuje odbudowę pałacu władców Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Członkowie klubu sądzą, że argumenty przeciwników odbudowy są nieuzasadnione i słabe. Gdyby tak nieogłędnie w okresie po wojennym postępowali Polacy, nie mieliby warszawskiej Starówki, która jest dziś Mekką turystów.

### „Statoil” nie staje do konkursu

Norweskimi „Statoil” nie weźmie udziału w konkursie prywatyzacji „Lietuvos kuras”, oświadczyło wczoraj kierownictwo „Lietuva Statoil”.

„Niktóre obiekty „Lietuvos kuras” są imponujące, ale „Statoil” nie chce zostać właścicielem dużej spółki, która ma podjąć olbrzymią odpowiedzialność ekologiczną i finansową”, powiedział dyrektor „Lietuvos Statoil” Jonas Sokas.

„Lietuvos Statoil” założona została w roku 1993 i obecnie w ośmiu miastach Litwy posiada 28 stacji paliwowych. Łącznie w 26 miastach krajów bałtyckich „Statoil” posiada 74 stacje paliw.

### Rekonstrukcja jeszcze potrwa

Prowadzona od siedmiu lat rekonstrukcja ZSA „Švenčionių vaistžolės” potrwa jeszcze rok. Jeszcze pod koniec roku ubiegłego spółka planowała z tymczasowych pomieszczeń przenieść się do nowej fabryki, ale z powodu słabego finansowania w najlepszym razie przeniesie się dopiero pod koniec tego roku.

Dyrektor „Švenčionių vaistžolės” Romualdas Storukas poinformował, że zamiast 6,5 mln litów pożyczki w ubiegłym roku otrzymano zaledwie około 3 mln litów. W tym roku na zakończenie rekonstrukcji dodatkowo potrzeba około 4 mln litów, ale założycielowi przedsiębiorstwa - Ministerstwu Zdrowienia nie udaje się podpisać umowy w sprawie pożyczki z Ministerstwem Finansów.

### Od dziś trzej nowi sędziowie Sądu Konstytucyjnego

Egidijus Kūris, Vytautas Sinkevičius i Stasys Staciokas wczoraj zostali zaprzysiężeni i na 9 lat mianowani sędziami Sądu Konstytucyjnego.

Dziś przystępują oni do pełnienia swych obowiązków. Uchwałą o mianowaniu trzech nowych sędziów Sądu Konstytucyjnego Sejm już przyjął w lutym.

### Wiosna filmowa 99

Wraz z budzącą się przyrodą do stolicy zawita piąta „Wiosna filmowa”. Program festiwalu, który się odbędzie w dniach 26 - 31 marca, wczoraj przedstawiony został w Ministerstwie Kultury.

W tym roku w obu salach kina „Lietuva” zaprezentowane zostaną tylko filmy z programu festiwalowego. Będą one powtórzone w kinie „Skalviija”.

### Statuetka „Polonus”

Klub Publicystów Polonijnych Stowarzyszenia Dziennikarzy RP przyznał złotą statuetkę „Polonus” oraz złoty Puchar Wileńskiemu Towarzystwu Dobroczynności (prezes Zbigniew Maciejewski) za dobroczynną działalność wśród Polaków na Litwie. Uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień odbędzie się 25 marca br. w Warszawie.

Dobro innych - to dobro nasze

## Potrzebujemy mądrych i rzetelnych liderów

(Rozmowa z proboszczem z Turgiel Józefem Aszkielewiczem)

- Ksiądz znalazł się w dziesiątce najpopularniejszych Polaków na Wileńszczyźnie. Jak ksiądz ocenia samą ideę takiego konkursu?

- Bardzo pozytywnie. Oczywiście, była to dopiero pierwsza próba i, być może, pewne rzeczy nie zostały zupełnie dopracowane. Możliwe, że za mało osób w to się włączyło, ale początki zawsze bywają trudne. Myślę, że takie konkursy należy kontynuować, że każdy następny będzie coraz popularniejszy i wyłoni nowe osobowości. Potrzebujemy nowych, młodych i rzetelnych liderów, którzy by pociągnęli za sobą szersze rzesze. Musimy mieć więcej osobowości. Zresztą, wymagać trzeba nie tylko od innych, ale przede wszystkim od siebie, kierując się zasadą, że dobro innych - to dobro nasze. Każdy z nas powinien więcej pracować przede wszystkim nad sobą, prowadzić bogatsze życie wewnętrzne, żeby dobrze oddziaływać na ludzi. A możliwe to jest tylko wówczas, jeśli

w każdej chwili naszego życia będziemy w bliskim kontakcie z Bogiem, naszym Ojcem.

- Jak ksiądz zareagował na to, że wszedł do tej dziesiątki?

- Raczej normalnie. Z racji swego zawodu muszę tak się zachowywać i tak działać, by być popularnym i to w tym dobrym słowie znaczeniu. Jeśli człowiek żyje dla innych, dla dobra społeczeństwa, to żyje przede wszystkim dla siebie, bo ludzie to widzą, zawsze wyczują i doceniają. Zresztą, doceni to Bóg. Panu Bogu chodzi o idealistów i takim On zawsze pomaga, takich wspiera. Bardzo to dobrze widzę na własnym przykładzie. Bóg mnie codziennie wspiera, prowadzi mnie za rękę po wszystkich ścieżkach życia.

- Stoimy u progu nowego tysiąclecia. Z czym musimy do niego wejść?

- Najważniejsze - z kim wejść. A więc musimy z Bogiem. Jestem optymistą, że trzecie tysiąclecie będzie dobre. Choćby ostatnie słowo w tej kwestii należy do



Boga, my też nie powinniśmy się dziwić bezczynnie. Chrystus powiedział: „Módl się i pracuj, a ja ci dopomogę”. Musimy rozsądnie korzystać z każdej danej nam chwili, bo mamy ich bardzo mało.

- Ksiądz jest wioletnikiem i wiernym Czytelnikiem naszej gazety. Jak więc nas ostatnio ocenia?

- Bardzo dobrze. Gazeta na wiosnę rozkwita, jest ciekawa. Ma zaiste europejski styl. Mam jednak nadzieję, że to jeszcze nie szczyt.

- Dziękujemy za rozmowę, a z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i opieki Bożej na długie, długie lata.

Julitta Tryk  
Fot. Jerzy Karpowicz

W dniu Świętego Józefa -  
Czcigodnemu  
ks. Prałatowi  
Józefowi  
OBREŃSKIEMU  
i  
ks. Józefowi ASZKIEŁOWICZOWI -  
życzenia zdrowia, długich lat życia,  
życzliwości ludzkiej  
i nieustającej Opieki Patrona  
składa ARDNA

Z okazji imienin  
Wielce Czcigodnemu ks.  
Józefowi Aszkielewiczowi  
życzenia zdrowia, szczęścia  
i pogody ducha,  
jak też pomyślności  
na niwie pełnienia posługi  
duszpasterskiej  
oraz wszelkich łask Bożych  
składają uczestnicy procesji  
kościelnej i wierni  
parafii turgielskiej

Święto dla miłośników budownictwa

## Największe wiosenne targi - RESTA'99

Od wczoraj na terenie pałacu wystaw „Litexpo” działają 7 międzynarodowych targów poświęconych remontowi i budownictwu - RESTA'99.

Obszar wystawy wynosi 22 000 metrów kwadratowych. Są to największe, jak dotychczas, targi wiosenne.

W targach, które potrwać do 21 marca, bierze udział rekordowa liczba uczestników - 517 przedsiębiorstw z 10 krajów świata. Oprócz spółek litewskich

swoją produkcję prezentują firmy z Polski, Rosji, Czech, Francji, Niemiec, Łotwy, Estonii, Białorusi i Ukrainy.

Litwę przedstawia 416 przedsiębiorstw, spośród których 164 - to producenci.

Wiosenne targi „RESTA” mają nieco inną specyfikę od jesiennych targów „Statyba”, które odbędą się w październiku.

Na targach „Statyba” zwiedzający mogą zapoznać się z bogatym asortymentem technologii

i urządzeń budowlanych. „RESTA” natomiast, oferuje szeroki wybór sprzętu do remontu, renowacji i wykończenia wnętrza. Są to: materiały budowlane i ochronne, pokrycia dachów, okna, drzwi, bramy, instalacje elektryczne, sprzęt hydrauliczny i systemy ogrzewcze.

W czasie trwania targów działa też centrum konsultacyjne litewskiego Ministerstwa Środowiska. Specjaliści z tej placówki będą udzielali porad w kwestiach budownictwa mieszkaniowego.

Wczoraj na seminarium, zorganizowanym przez ministerstwo, poinformowano, że obecnie ponad 14 tys. rodzin złożyło podania z prośbą o pomoc socjalną w nabyciu mieszkania. Jednak w ciągu roku taka pomoc może otrzymać zaledwie 600 rodzin.

Ogółem w budownictwo mieszkaniowe w ubiegłym roku zainwestowano 476 mln litów, inwestycje państwa stanowiły zaledwie 67 mln litów z tej sumy. W 1998 roku w kraju zbudowano 1972 domy i 4050 mieszkań.

Sabina Kozłowska



Najnowsza technologia krycia dachów - strzechy z trzciny.

Fot. Marian Paluszkiwicz



21 marca - uzupełniające wybory do Sejmu RL

## Zmusić władzę służyć ludziom

Doktor Juozas Šarkus jest kandydatem na posła na Sejm Republiki Litewskiej w Wileńskim Okręgu Wyborczym nr 10. Reprezentuje Związek Centrum Litwy, gdzie jest przewodniczącym komitetu ds. zarządzania własnością państwową i sprawami gospodarczymi. Juozas Šarkus jest jednym z założycieli Związku Centrum, należy do najbardziej znanych i aktywnych członków tej partii. Urodził się w roku 1947 w rejonie turożańskim. Początkowo był mistrzem na budowach energetycznych, następnie uczył się w Szawelskiej Szkole Technicznej. Zdobył wyższe wykształcenie, jest doktorem nauk ekonomicznych. Po odrodzeniu niepodległości Litwy aktywnie uczestniczył w przygotowaniu krajowych programów rozwoju różnych dziedzin nauki, przemysłu, innowacji technologicznej. Odbywał staże w wielu krajach Europy Zachodniej i USA, co umożliwiło mu wykazanie się w swoim zawodzie, w pracy społecznej m.in. na rzecz obrony interesów ludzi. Juozas Šarkus jest przewodniczącym rady Konfederacji Przedsiębiorców, członkiem prezydium, rad, zarządów szeregu nie dających do zysku organizacji i fundacji. Żona Janina pracuje w Urzędzie Prezydenta Republiki Litewskiej. Mają dwóch synów.

Z kandydatem na posła rozmawia dziennikarz Michail Filipienkow

**- Jakie cele ma pan przed sobą jako kandydat na posła? Proszę zapoznać z nimi swych przyszłych wyborców.**

- Zostały one wyrażone w programie

Związku Centrum Litwy. Wspólnie z innymi posłami na Sejm z ramienia naszej partii będziemy działali na rzecz ochrony człowieka, rodziny, przedsiębiorczości i społeczeństwa, troszczyli się o praworządność i równouprawnienie w obliczu prawa, reprezentowali interesy wszystkich obywateli, nie zaś poszczególnych grup, tworzyli nowe miejsca pracy kosztem poparcia drobnej i średniej przedsiębiorczości, rozstrzygali problemy konkretnych ludzi, zwłaszcza młodzieży.

**- A w czym osobiście dostrzega pan podstawowe problemy licznych swoich przyszłych wyborców, z którymi niejednokrotnie się spotykał, wysłuchiwał ich krytycznych uwag i życzeń. Wszak nie jest tajemnicą, że wielu z nich, szczerze mówiąc, jest w bardzo ciężkiej sytuacji.**

- Dział dla wielu osób główną troską jest znalezienie pracy. Wysiłki instytucji władzy na wszystkich szczeblach - municypalnym, rządowym, parlamentarnym są wyraźnie niedostateczne. Stosunek do problemu bezrobocia powinien się zmienić radykalnie. Oznacza to, że od pasywnego polityki, u podstaw której jest pomoc w udzielaniu pomocy społecznej bezrobotnym, czas przejść do aktywnej polityki zatrudnienia, zachowania perspektywicznych miejsc pracy i stworzenia nowych.

Zapominamy jednak o tak istotnej sprawie, że nowe miejsca robocze powstają w przemyśle, w przedsiębiorstwach przedsiębiorczości średniej i drobnej. Władze bezpośrednio nie tworzą miejsc roboczych. Państwo ze swymi instytucjami tylko zapewnia warunki dla

rozwoju przemysłu, sfery usług, przedsiębiorczości, dzięki którym powstają nowe miejsca pracy.

**- Na przykład...**

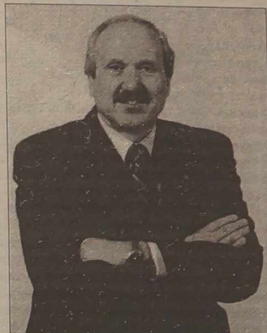
- Weźmy dla przykładu Nową Wilejkę. Zgodnie z ogólnym planem rozwoju miasta ta dzielnica należy do rozstrzygniętych. W swoim czasie dominowały w niej duże przedsiębiorstwa przemysłu maszynowego. Obecnie są one w stanie upadku. Sprawa zatrudnienia jest bardzo aktualna.

W tym przypadku należy uświadomić sobie odpowiedzialność samych przedsiębiorstw za ich reorganizację i rozwój. Niemniej ważną sprawą jest też uświadomienie zarówno funkcji, jak i odpowiedzialności struktur władzy za rozstrzygnięcie problemów zakładów nowowileńskich.

**- A jak pan widzi w tym aspekcie rolę naszego państwa, a dokładniej władzy? I co konkretnie należy zrobić?**

- Na szczeblu państwowym przede wszystkim niezbędna jest wyraźna strategia rozwoju nadal nie istniejącego przemysłu. Kiedy taka strategia zostanie opracowana, będzie można zorientować się na radykalną restrukturyzację przemysłu na bazie nowych technologii. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne - to najlepszy sposób przekazania technologii. Funkcje państwa w tym wypadku sprowadzają się do zapewnienia jednakowych warunków konkurencji, pomocy w opianowaniu systemów zarządzania jakością, poparcia eksportu, zapewnienia informacji o możliwych rynkach zbytu, innowacjach itp.

Moim zdaniem, w tym celu należy jak najszybciej stworzyć fundusze na rzecz



innowacji i restrukturyzacji przedsiębiorstw (każde o rocznym obrocie około 100 mln Lt). W tym celu warto by było wykorzystać środki funduszu prywatyzacji. Realnie pomoże to ożywić przemysł zarówno w kraju, jak i w Nowej Wilejce. Powyższe słowa w niemalym stopniu dotyczą też innej dzielnicy - Naujinkai.

**- I co by jeszcze chciał pan powiedzieć swoim wyborcom?**

- Życie nie staje się łatwiejsze, dla nikogo jednak nie jest tajemnicą, że przyczynia się do tego również nasza obojętność. Uczestnicząc w wyborach do Sejmu RL gotowy jestem zdecydowanie bronić waszych interesów. Wskazówki wyborców i moje doświadczenie, wiedza są gwarancją pomyślnej pracy Sejmu.

Rozmawiał Michail Filipienkow

(Zam. 92)

Rozmowa z kandydatem na posła z ramienia AWPL Zbigniewem Balcewiczem

## Zamiast demokracji - partokracja

**Jak Pan ocenia pracę dzisiejszego parlamentu?**

To, co się w nim dzieje, czasem przypomina mnie teatr absurdów. Dominują tam intryki partyjne, a nie troska o losy państwa i jego obywateli. Jak się przekonaliśmy podczas spotkań z wyborcami, absolutna większość obywateli Litwy, niezależnie od narodowości, jednakowo źle ocenia dzisiejszy parlament, jak zresztą i poprzedni.

**Otóż właśnie. Już dziesiąty rok Litwa jest Państwem Niepodległym, a dotychczas nie nauczyliśmy się rządzić krajem. Jak Pan sądzi, dlaczego?**

Od jesieni 1992 roku na miejsce jeszcze bardzo wątpliwej demokracji przyszła partokracja. A to oznacza, że władze, zarówno w poprzednim Sejmie, jak i obecnie, sprawiają nie przygotowane do tego partyje. Po 1990 roku powstawały one jak grzyby po deszczu. Niestety, ludzie co bardziej wykształceni i inteligentni z reguły nie należą do żadnej partii. W wyniku, we wszystkich partiach mamy mniej więcej podobną sytuację: jest lider i jego wielbielce oraz przypadkowi ludzie, którzy za wszelką cenę rwą się do władzy i w imię tego gotowi są wstąpić do dowolnej partii. W Sejmie więc są przywódca partii, spośród których absolutna większość mandaty poselskie ma od 1990 roku oraz ich posłuszne otoczenie, potrzebne do podnoszenia rąk podczas głosowania. Po objęciu władzy partię rządzącą działają metoda spycharki, nie uwzględniając opinii posłów z innych opcji. Jeżeli uwzględnić to, że opozycja, choć liczna, jest bardzo podzielona (najczęściej ze względów oso-



bistych liderów partyjnych), to wyniki działalności parlamentu są takie, a nie inne. Przyjęte dziś ustawy, jutro są poprawiane, uzupełniane. Uwagę koncentruje się na sprawach drugorzędnych, zaś do ustaw o fundamentalnym znaczeniu ręce nie dochodzą. W kraju groźne rozmiary przybrała przestępczość, natomiast organy praworządności muszą posługiwać się prawem karnym z okresu Litewskiej SSR.

**Jakie więc widzi Pan wyjście z zastaniej sytuacji?**

Wszystko wskazuje na to, że obecny Sejm dobrowolnie nie ustąpi. Wątpliwe, czy również prezydent decyduje się na rozwiązanie parlamentu. Już dziś należy podjąć szeroką dyskusję społeczną nad udoskonaleniem Ordynacji Wyborczej do przyszłego parlamentu kraju, by trafił do niego nie ludzie przeciętni, ale posłuszni, lecz osobowości. Nawet jeśli mają to być listy partyjne. Tak ukształtowana opinia społeczna, być może,

zmusi partię do innego podejścia. Nie możemy kierować się zasadami, jakie preferowane były w Rosji porewolucyjnej, że każda kucharka może rządzić państwem.

**Jednak kandyduje Pan na posła. Dlaczego?**

Uważam, że przejście do Sejmu, niech tylko kilku osób, mogłoby wnieść zmiany na lepsze. Bo potrzebne są nowej krwi. Gdyby powstała polska frakcja w Sejmie, mogłaby o wiele więcej zrobić niż pojedynczy posłowie. Uwaga, że wiele świeżego wniósłby np. lider Ligi Wolności Litwy Antanas Terleckas, który kandyduje w Niewieskim Okręgu Wyborczym i który ma największe szanse wygrania wyborów.

**Jakie Pan widzi najważniejsze problemy, które należałoby rozstrzygnąć w Nowej Wilejce?**

Sejm jest od tego, by podejmować decyzje ustawodawcze, które by dotyczyły całej Litwy, a nie oddzielnego rejonu. Zauważyłem, że kandydaci podczas kampanii wyborczej, zabiegając o głosy wyborców, kuszą obietnicami wybudowania łaźni, podarowania autokaru i temu podobnymi, których z reguły później nie spełniają. W Nowej Wilejce skupiają się problemy aktualne dla całej Litwy: zrównywanie przemysłu, a co za tym idzie - bezrobocie, które w Nowej Wilejce sięga niemal 50 proc. Potrzebne jest opracowanie rządowego programu pod kontrolą parlamentu. W dniu dzisiejszym nadal aktualną sprawą jest zadbanie o sprawy mniejszości narodowych. Przy obecnym stanie demokracji

nie możemy twierdzić, że na tym poletku wszystko jest w porządku. Wyłaniają się problemy i w oświacie, i w używaniu języka czystego. Nie traciłbym nadziei na wnieiesienie poprawek do Ustawy o Języku Państwowym, które by umożliwiły korzystanie z dobrodziejstw Ustawy o Mniejszościach Narodowych. Paradoxem jest, że podczas kampanii wyborczej kandydaci z litewskich partii na spotkaniach z wyborcami Polakami czy Rosjanami starają się przemawiać w ich języku ojczystym, natomiast, gdy zostają posłami, nie dopuszczają możliwości używania innego języka w miejscu publicznym, niż państwowy. O takiej paradoksalnej sytuacji pisał ostatnio „Kurier”, kiedy poseł Jan Sienkiewicz był omawiany na sejmowej Komisji Etyki jedynie dlatego, że podczas konferencji prasowej do dziennikarzy prasy polskiej mówił po polsku. Gdybył został posłem i powstała frakcja AWPL, postaralibyśmy się złożyć interpelację do premiera w sprawie wykonania planu rozwoju Wileńszczyzny na lata 1996 - 2000, przyjętego przez poprzedni rząd. Wszystko wskazuje na to, że dotychczas jest on wykonywany jedynie w części krzewienia oświaty litewskiej na Wileńszczyźnie.

**Dziękuję za rozmowę i życzę, by wybory przede wszystkim się odbyły, bo wiadomo, że największym problemem w tych wyborach jest frekwencja wyborców. Powtórzę za Panem sentencję, że nieobecni nie mają racji.**

Rozmawiała Krystyna Adamowicz  
Fot. Marian Paluszkievicz

Ceny dyktuje rynek i żadne stowarzyszenie nie może mieć na to wpływu

# „Linava” - strażnikiem interesów przewoźników

- Najwięcej problemów sprawa nam nie liczy Ministerstwo Komunikacji, lecz Ministerstwo Gospodarki - mówi Rimvydas Gradauskas, prezydent Litewskiego Stowarzyszenia Przewoźników „Linava” - Ministerstwo Gospodarki odpowiedzialne jest za tryb wydawania licencji. Uważa ono, że jakkolwiek przewóz, to już jest rynek, który sam ustala i reguluje ceny. Co się tyczy przewozów wewnętrznych, to działa to tradycyjny klasyczny rynek. Natomiast

na tylko pod warunkiem sprawnie zorganizowanej i dobrej pracy” - stwierdza Gradauskas. Mocno akcentował sprawy nauki. „Jest to jedno z najważniejszych zadań, które postawiła przed sobą „Linava”. Naucać trzeba nie tylko kierowców, ale i ich zwierzchników. Pochłonici codzienną pracą nie zauważają zachodzących zmian. Przerwa na naukę daje tę możliwość” - wnioskują Gradauskas. W wielu rzeczach nie można jeszcze nauczyć się na Litwie i po wiedzę

Określono limit, który może „przekarmić” przewoźników i którego nie wolno przekraczać. Jest to dobry przykład dla Litwy, gdzie licencji wydaje się bez liku. Gradauskas mówi o liberalnej polityce tego rynku, która ma swoje „za” i swoje „przeciw”. Biznes ten, który w 100% jest prywatny i nie ma w nim żadnego kapitału państwowego, bez prowadzonej polityki liberalnej w ogóle nie mógłby się rozwinąć. Rozwinął się już jednak na tak dużą skalę, że obecne niskie ceny zaczynają niepokoić. Są to symptomy, które ujemnie wpływają na regulację całego rynku. Prezydent „Linavy” uważa, że „naprawdę pora już skończyć” z tym liberalizmem i następnym posiedzenie powinno omówić omówić przepisy, zgodnie z którymi, licencje będą wydawane bardziej srogo. W przyszłości „Linava” chce wystąpić z inicjatywą do rządu, aby za przykładem Polski przyjąć podobną ustawę ograniczającą wydawanie licencji na Litwie.



„Tylko dobrze zorganizowaną pracą możemy obronić swoje dobre imię” - mówi Rimvydas Gradauskas

Liczba przewoźników na Litwie ciągle wzrasta. Dzisiaj to już ponad 4 tys. firm, które posiadają zezwolenia na międzynarodowy przewóz ładunków drogowymi. Dysponują one około 12 tys. samochodów. Ostatnio wzrosła liczba samochodów ekologicznie czystych, przewoźnicy Litwy posiadają już ponad 1500. Jeżeli w 1993 r. Państwowa Inspekcja Drogowy wydała przewoźnikom Litwy 34 tys. zezwoleń na międzynarodowy przewóz ładunków, to w 1998 r. było już ich 360 tys. W latach 1997 i 1998 sprzedano 344.516 książeczek TIR.

rynek przewoźników międzynarodowych jest bardzo ściśle regulowany poprzez system wydawania zezwoleń. To już nie jest wolny, tradycyjny rynek. Rząd powinien bardzo subtelnie odnieść się do ocen zezwoleń i pod tym względem podejmuwać wyłącznie przemyślane posunięcia - uważa Gradauskas. - Ministerstwo Komunikacji zapewnia swoją pomoc i współpracę.

Litwa w stosunkowo krótkim czasie przystąpiła do podstawowych konwencji i stowarzyszeń międzynarodowych, które regulują przewozy międzynarodowe i procedury celne. Dzisiaj ma podpisane umowy między państwami w sprawie przewozu pasażerów i ładunków transportem drogowym z 32 państwami Europy i Azji.

## Obronień zdobyte imię

Przewoźnicy Litwy jeżdżą i wożą ładunki do ponad 40 państw świata. Przewoźnicy Stowarzyszenia „Linava” potrafili uzyskać na świecie imię dobrego przewoźnika, co, oczywiście, znaczy bardzo wiele. „Najważniejsze teraz to imię obronić, a osiągnąć to moż-

trzeba jechać za granicę. W planach jest szkolenie specjalistów tu, na Litwie. Podstawowym celem całej działalności stowarzyszenia, to troska o dobrobyt ludzi, przewoźników, którzy za swoją pracę muszą otrzymywać odpowiednie wynagrodzenie.

## Za przykładem Polski

Znaczącą rolę odgrywa dla przewoźników Litwy Polska. Litwa nie ma innego wyjścia samochodowego do Europy Zachodniej, jak przez Polskę. Gradauskas jest zadowolony z dobrych stosunków z sąsiednim krajem i ma nadzieję, że w przyszłości będą one jeszcze lepsze. Na podstawie analizy doświadczającej innych państw, przykładem Polski jest najbardziej odpowiedni. - Bardzo korzystnie byłoby wiadomości o doświadczeniach polskich w prasie dla naszych przewoźników i osób rządzących. Gospodarka naszych krajów jest bardzo podobna i często Polska jest przykładem dla przewoźników Litwy.

W Polsce ukazała się ustawa ograniczająca wydawanie licencji.

## Kryzys w działalności

Początek roku 1998 dla przewoźników Litwy był bardzo pomyślny, ciągle wzrastała liczba przewoźników, wiele przedsiębiorstw transportowych nabyło sposobem

Największym stowarzyszeniem przewoźników na Litwie jest stowarzyszenie „Linava”, które 24 października 1991 roku założyły 84 firmy przewoźne kraju. Po roku istnienia zostało członkiem IRU (Międzynarodowa Organizacja Transportu Drogowego). Działalność prowadzi w trzech sekcjach - pasażerskiej, towarowej oraz przewozów na rachunek własny. Obecnie „Linava” zrzesza 1940 członków. Najwięcej litwy powiat wileński - 595 firm, w których ponad 50% stanowią Polacy. Ponad 300 członków liczą powiaty kowieński i klajpedzki, po około 200 - olicki, szawelski, poniewieski.

lingowym zachodnie ciągniki. W drugiej połowie roku ub. nastąpiło znaczne zmniejszenie przewozów transportem drogowym. Najmocniej wpłynął na to kryzys w Rosji. W wyniku czego liczba przewozów ładunków, według obliczeń „Linavy”, zmniejszyła się o około 40%, ponieważ więk-

szość firm przewoźnych specjalizowała się w przewozach z Europy Zachodniej do Rosji i innych państw WNP. Kryzys zmusił szereg przewoźników, którzy wzięli i swą działalność ze Wschodem, do skierowania się na rynek zachodni, który i tak był już przesy-

szony, że będzie ono pomyślnie dla obu stron” - mówi Gradauskas.

## Poszukiwana nowych rynków

Ceny dyktuje rynek i żadne stowarzyszenie nie może mieć na to wpływu. Przewoźnicy Litwy wożą ładunki tanio, żeby zarobić przynajmniej coś. Powodują przez to obniżanie cen rynku. Ciężarna na tym nie tylko przewoźnicy Litwy, ale i innych państw. Z zaistniałej sytuacji nie jest zadowolony nikt. Przewoźnicy litewscy zaczynają szukać nowych rynków. Coraz częściej interesują się możliwością przewozów ładunków do Jugosławii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Macedonii i krajów Azji Środkowej. Stowarzyszenie „Linava”, ocenając dane o przewozach ładunków transportem drogowym za pierwsze miesiące 1999 roku ma nadzieję, że rok ten będzie bardziej pomyślny dla przewoźników Litwy i liczba przewozów ponownie zacznie wzrastać.

Danuta Kamilewicz

Dzisiaj w Galerii Obrazów

## Z okazji 90. rocznicy WTA

W 1908 roku powstało Wileńskie Towarzystwo Artystyczne, którego działalność praktycznie zakończyła się wraz z VII wiosenną wystawą obrazów w 1915 r. Celem Towarzystwa było „pociągnięcie do obopólnej pracy kulturalno-estetycznej artystów i miłośników sztuki bez różnic narodowości”, a także otoczenie opieką zabytków, zwłaszcza architektury. Prezesem został Michał Węstawski - prezydent miasta. Członkami zarządu: J. Balukiewicz, S. Fleury, T. Buninowicz, M. K. Čiurlionis, J. Rimkus, Z. Gimbutówna, J. Ganson, I. Rybakow, L. Antokolski. Już sam skład ciała kierowniczego wskazuje na to, że Towarzystwo było zespołem różnych narodowości, różnych szkół

i kierunków.

Towarzystwo prowadziło rozległą pracę. Do najbardziej znaczących należały doroczne wiosenne wystawy, które były świadectwem łączności środowiska wileńskiego ze stolicami europejskimi, w których kształcił wielu ówczesnych artystów plastyków.

Z okazji 90. rocznicy powstania WTA, dziś w Wileńskiej Galerii Obrazów (ul. Wielka 4) otwarta zostanie wystawa obrazująca, co prawda zaledwie w znikomą część, bowiem dwie wojny dokonały swego niszczyielskiego dzieła, dorobek Towarzystwa. Organizatorom udało się zgromadzić z różnych źródeł blisko 200 utworów 40 artystów.

H. J.

Wyrazy głębokiego współczucia  
Rodzinie z powodu śmierci  
**Janusza SZTOMBERKA**

składa grono nauczycieli  
Szkoły Średniej im. Szymona Konarskiego

Muzyka

## Środy Muzyczne w Domu Čiurlionisa

Każdą trzecią środę miesiąca w Domu Čiurlionisa na ul. Sawicz odbywają się Środy Muzyczne organizowane siłami wykładowców i uczni Gimnazjum Sztuki im. M.K. Čiurlionisa. Młodzi adepti sztuki jak gdyby przedchodzą złożyć hold, a jednocześnie egzamin swemu patronowi.

W tę środę w niewielkiej sali Domu Muzeum odbył się koncert muzyki litewskiej. Wykonywano utwory nie tylko kompozytorów przeszłości, ale też współczesnych żyjących i ich uczni. W ten sposób przedstawiono bardzo różną muzykę, różnych pokoleń.

Koncert był szczególnie jeszcze z tego względu, że dopiero dzień przed tym w sali Domu Muzeum ustawiono odrestaurowany, piękny fortepian firmy Bernstein.

W programie wysłuchaliśmy utworów M.K. Čiurlionisa, J.

Grudosa, E. Balsysa, O. Narbutaitė, B. Kutavičiusa i V. Bartulisa. Swe utwory przedstawili również uczniowie kompozytorzy Gimnazjum Sztuki: uczennica VI klasy Andrė Pabarčiūtė, Agnė Ragučkaitė z X klasy i Karol Biveinis z klasy XI. Wszyscy trzej są uczniami Broniusa Kutavičiusa.

Proszę powiedzieć parę słów o każdym ze swych wychowanków - poprosiłam słynnego kompozytora.

Prowadzę w Gimnazjum M.K. Čiurlionisa klasę młodych uczniów muzykologów. Podzielni są na dwie grupy: tych, którzy studują teorię muzyki - dla nich kompozycja jest przedmiotem obowiązkowym, i tych, którzy uczęszczają na zajęcia fakultatywne. Z trójki młodych muzyków, których tylko co usłyszeliśmy, tylko Ragučkaitė uczęszcza na moje lekcje z obowiązkowo i powołania. Jest to po-

ważna dziewczyna, która, moim zdaniem, zostanie ciekawym kompozytorem. Pabarčiūtė i Biveinis przychodzi do mnie, gdyż tylko mogą. Poważnie odnosi się do twórczości Karol Biveinis, chociaż w bieżącym roku więcej miejsca udzielał uwagi swej podstawowej specjalności - fortepianowi, gdyż szkuje się do jakiegoś konkursu. Nie myślę, że po skończeniu szkoły zajmie się poważnie kompozycją, bo bardzo dobrze wykazuje się jako pianista, ale kompozycją z pewnością wzbogaci jego paletę twórczą. Zresztą - kto to wie... Cieszę się, że przyszła dziś na koncert i wykonywano jej utwór - jedna z pierwszych moich uczennic Onutė Narbutaitė, dziś już laureatka Nagrody Państwowej. Takie kameralne koncerty młodych w Domu M.K. Čiurlionisa są pozycją i piękną tradycją.

Barbara Znajdlowska

O programie Rady Muzyki Młodzieżowej na rok bieżący

## Szukanie „świeżej krwi”

**O**d wczoraj w radiu „Radiocentras” nadawane jest króciutkie ogłoszenie, skierowane do młodych, utalentowanych, ale jeszcze nie znanych muzyków. Rada Muzyki Młodzieżowej organizuje festiwal-konkurs młodych zespołów i wykonawców „Mamo, będę śpiewał”. Zadnych ograniczeń, ani wiekowych, ani jakościowych, ani stylu muzyki - najważniejsze jest, by grupa ta nie miała kontraktów z firmami wydawniczymi i nagraniem albumu. Wszyscy chętni mogą wysłać nagrania swoich utworów do muzycznego klubu „Angaras”, gdzie też w dniach 26-27 marca i 23-24 kwietnia odbędzie się selekcja zespołów. Natomiast w klubie „Geleznis kablys”, w którym jest nieco odmienna atmosfera, I maja wystąpią nowicjusze muzyki „mocniejszej” - rocka, punk rocka itp.

### W miarę dobrze

Półfinał młodych wykonawców odbędzie się w drugim dniu festiwalu w Nidzie 26 maja. Planuje się, że ten koncert będzie trwał 3-4 godziny. Wykonawcy skorzystają tu z profesjonalnej aparatury dźwiękowej, pokażą

się szerszej publiczności. Organizatorzy nie mogli dokładnie odpowiedzieć, ile zespołów nadesłało nagrania, faktem jednak jest, że nawet bez rozgłosu reklamowego przeluszczyli już 30 grup. Wyrazili zadowolenie, że niektóre z nich są naprawdę na stosunkowo wysokim poziomie, uwzględniając, że wiek części wykonawców wynosi 12-13 lat. W skład komisji wchodzi znani wykonawcy i kompozytorzy: Arvydas Skirutis, Arunas Navakas, Martynas Kuliavas, Andrius Mamontovas i Povilas Meškela.

Planuje się, że laureatami festiwalu zostaną trzy zespoły. Wypytuje się je podczas finału konkursu, który odbędzie się w październiku w Wileńskim Pałacu Kultury i Sportu lub na Placu Ratuszowym.

### Podnieśli poziom grandów

Dariusz Rutkys, przewodniczący Rady Muzyki Młodzieżowej twierdził, że na Litwie podczas koncertów widzimy wciąż te same twarze i słyszymy o tych samych zespołach. Najwyższy czas, żeby zająć się szukaniem „świeżej krwi”, dzięki której podniosłyby swój poziom litewskie grandy muzyczne.

Poinformował on też o innych planach Rady Muzyki Młodzieżowej. Z okazji dziesięciolecia „Drogi Bałtyckiej” wspólnie z Ministerstwem Kultury mają zamiar zorganizować koncerty w Wilnie i Poniewieżu. W planach jest nowa aranżacja hymnu, śpiewanego wówczas przed dziesięć laty. Podczas tych koncertów, które odbędą się w sierpniu, wystąpią takie zespoły i wykonawcy jak „Biplan”, „Arina”, „Pelėnai”, „Rojaus tužai”, „Rebelheart”, a z mniej znanych, ale zdaniem organizatorów, perspektywicznych - „Savana”, „Studija”, „Max” i in.

W końcu marca we Francji odbędzie się program krajów bałtyckich. Litwę zaprezentowała „Arina” z zespołem „Veto Bank”. Mniej więcej w tym samym czasie zostanie zorganizowany koncert na wsparcie wyjazdu piosenkarki z Litwy na konkurs piosenki „Eurovizji”. Wszystkich pieniędzy na pewno nie da się zebrać, ponieważ ogółem potrzeba aż 200 tys. litów.

Wygląda na to, że w tym roku, prócz swoich stałych koncertów, muzyki będą mieli wiele do zrobienia. A show biznes litewski wzbogaci się o nowe twarze.

W ubiegłym tygodniu zaprezentowano debiutowy album zespołu T-4

## Nowy projekt studia SEL

Obecnie nazwa T-4 ma dwójakie znaczenie. Jednym z nich są cząsteczki krwi, które w swoim ciele nosi każdy z nas, drugim - zespół, którego debiutowy album „Paslaptis” w swojej kolekcji również może mieć każdy. T-4 powstało ponad rok temu. Jego ideologiem, producentem, managerem i założycielem jest powszechnie znany tancerz zespołu SEL - Oleg Siwoj. T-4 są to trzej młodzi, energiczni ludzie, których łączy muzyka. Svieta, Ugnė i Laurinas album swój zapisywali prawie rok. Następnie rozpoczęli się pertraktacje z firmami nagraniowymi i dopiero Azbi rec. narodziło długo oczekiwane niemowlę - album „Paslaptis”. Choć jest to pierwsza praca zespołu, jednak nie można określić go jako nowicjusza. Utwory T-4 nieraz były na topach różnorodnych radiostacji, a w wyborach Lietuvos top 20 „Radiocentrasu” zespołowi udało się osiągnąć najwyższą pozycję. Do tego oczywiście przyczyniła się nazwa zespołu SEL, która w rozmowach o T-4

była używana dość często. Producentem jest tancerz zespołu SEL, album zapisano w studiu SELów, do którego tworzenia przyczynili się ci sami ludzie, autorzy najbardziej kupowanego w roku ubiegłym albumu grupy SEL „Guma”. Prócz tego, T-4 jest już znane na Litwie. Ledwo powstał, zaproszono ich na tournée koncertowe SELów po całej Litwie jako zespół rozgrywawcy. Nie odczuli braku wielbicieli, chociaż nie tak łatwo poprzedzać występy wielkich gwiazd. Obecnie zespół planuje samodzielnie odwiedzić największe miasta Litwy, prezentując swój album „Paslaptis”. Następnie czekają nowe prace - tworzenie wideoklipów, działalność fan klubu, a w szybkim czasie zespół ponownie zamknie się w studium SEL, gdzie ma urodzić nowy album T-4. A więc nowe gwiazdy na firmamencie litewskiej muzyki tanecznej. Pozostaje życzyć im powodzenia i czekać...

Ramūnas Bradūnas



*Spośród gwiazd ofiarujących swoje stroje jest Liz Taylor, która, jak się okazało w dziesięć lat była bita przez swego ojca. Najczęściej dochodziło do tego wówczas, kiedy był on pijany. Uważano, że trudno mu było pogodzić się z faktem, że jego dziesięcioletnie dziecko zarabia więcej od niego i cieszy się ogromną popularnością. Fot. ELTA*

## Suknie gwiazd na aukcji

Idąc śladami księżnej Diany, najbardziej znane damy Hollywoodu oddały na aukcję swoje suknie, które miały na sobie w czasie wręczenia Oskarów. Zebrane z tego pieniądze przeznaczyła na badania AIDS.

Wśród gwiazd, które sprzenotowały swoje stroje, są: Cher, Glenn Close, Sally Fields, Madonna, Emma Thompson, Bette Midler, Celine Dion i Liz Taylor. 54 wieczorne suknie są dziełem takich projektantów mody jak Calvin Klein, Armani, Lacroix i Givenchy.

Do zorganizowania tej aukcji, która odbyła się wczoraj, panią prezydent amerykańskiej fundacji badań nad AIDS Natashe Richardson zachęcała aukcja „Christie” z roku 1997, podczas której sprzedano stroje księżnej Diany. „Pomyślałam sobie o niezwykłych kreacjach stworzonych specjalnie na ceremonie wręczenia Oskarów, które są zbyt piękne, żeby można byłoby je po prostu wyrzucić”...

## „Miss świata” oskarżona o gwałt

Mieszkaniec Izraela S. Nour, oskarżony o gwałt dokonany na „Miss Świata” oświadczył, że gwałcił nie on, a... królowa piękności. 43-letni Schlomo Nour dla izraelskiego kanału telewizyjnego zawarł fakt, że 6 października ub. roku we Włoszech porwał i zgwałcił Lior Abargil.

Podczas posiedzenia sądu po ustyszeniu wersji, która przedstawia S. Nour, kobieta prawnik uśmiechnęła się z drwiną i powiedziała: „Gdyby nawet kobieta w taki sposób się zachowała, mężczyzna musiałby być Arnoldem

Schwarzeneggerem lub prezydentem Stanów Zjednoczonych Billiem Clintonem.

Zdaniem L. Abargil, oskarżonego o gwałt mężczyźni spotkała ona w Mediolanie w należącej do niego agencji podróźniczej. Zapropował on piękności, że podwiezie ją do Rzymu, jednakże po drodze do stolicy Włoch zatrzymał się i napadł na nią.

Po siedmiu tygodniach głowę L. Abargil ozdobiła korona miss świata.

Oskarżająca Hadass Naor przedstawiła policji włoskiej bio-

logiczne dowody, że incydent odbył się w samochodzie oskarżonego, a nie w jego mieszkaniu. Wkrótce po incydencie L. Abargil zwróciła się do policji włoskiej twierdząc, że dokonano na niej gwałtu. S. Nour został zatrzymany, jednakże z powodu braku dowodów wkrótce znowu znalazł się na wolności.

„Miss świata” po powrocie do Izraela złożyła oświadczenie o gwałcie w policji izraelskiej, która aresztowała oskarżonego, kiedy ten wrócił do Tel Awiwu.

(ELTA)



*Po tej krótkiej prezentacji zespołu z przyjemnością informujemy, że 20 kwietnia w Wileńskim Pałacu Koncertów i Sportu po raz pierwszy w krajach bałtyckich odbędzie się jego koncert.*

Nazwiska znane i nieznane

# Barbara Orwid - amerykańska malarka z Trok

Barbara Orwid pamięta koki polne nad jeziorem Galve w Trokach, gdzie się urodziła, pamięta też czekoladowo-maliny tort gosposi z Teksasu w okresie kwitnienia dzwoneczek... Stara się nie pamiętać tego, co było złe, myśleć tylko pozytywnie. Bo taka już jest. Jej pamięć chroni smaki, zapachy, ulotne wrażenia, czasy, gdy w literaturze, muzyce, poezji dominowały ideały rycerskości, szlachetności. Wspomnienia z Singapuru, Japonii, Hawajów, dokąd rzuciła ją zawierucha wojenna, żyją w jej twórczości malarskiej.

Kiedy pierwszy raz rozmawiałam telefonicznie z panią Barbarą, spytała, czy w Trokach nadal soli się ogórki i - rozplakała się. Wspomnienia są dla niej punktem oparcia również w Lebanon w stanie Pensylwania, gdzie obecnie mieszka.

W tych dniach pani Barbara przysłała mi list, w którym napisała: „Ostatnio miałam okazję zapoznać się z pani artykułem o ka-

wiarni „Neringa” - „Zaciszce”... O tej kawiarni bardzo często wspominał mieszkający w Nowym Jorku Marian Świąteczki z żoną Hanką (jeden z założycieli najpopularniejszej polskiej gazety w USA „Nowy Dziennik”, jeden z inicjatorów zbudowania sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Dolystown (Pensylwania, USA). Wspomnienia te były często tematem eleganckich spotkań u państwa Świąteczkich i ja, jako studentka, miałam okazję słyszeć o kawiarni „Zaciszce” i jej słynnych gościach. W intencji tych, którzy pamiętają „Zaciszce”, proszę odwiedzić „Neringę” i w Dniu Kaziuka wypić champagne...”

Twórczość pani Barbary Orwid weszła do skarbicy sztuki amerykańskiej. Jest plastyczką, scenografem, designerem, folklorystką, wygłasza referaty na temat teatru polskiego i słowiańskiego w ogóle. Jej ukochanym dramaturgiem jest Antoni Czechow, który wierzy we wszystko, co żyje, w harmonię wszystkiego na ziemi.

Jest pani Barbara romantyczką

w każdym calu. To widać w jej obrazach: pełne są szlachetnych chłopców i dziewcząt w sielskich strojach, słońca, bujnej roślinności. Cykl „Przebliski symbolicznych marzeń” składa się z 18 obrazów i wystawiony był w roku ubiegłym w Bibliotece Lebanon, w pałacu przy bulwarze Shannon. Wystawiła też w Galerii Teksaskiej w Pittsburgu, na Festiwalu Polskim w tym samym mieście.

Maluje w impresjonistycznym stylu, jej paleta jest bacznie kolorowa, barwy - intensywne. Lubi błękit, żółty, zielony. Cały dom artystki zawieszony jest obrazami.

Niedawno pani Barbara przeszła bardzo trudną operację wzrostu robaczkowego. Ledwie uratowano jej życie. W wyniku powstało piękne płótno „Anastezjologiczka” (?), przedstawiające lekarzkę z twarzą zasłoniętą po oczy, a w tle - małą dziewczynkę, jako symbol życia i nadziei.

Jako dziecko pani Barbara została rozłączona z rodzicami. Było to podczas II wojny światowej. Z myślą o tym okresie namalowała takiego jeźdźca jak z Apokalipsy. Tylko jej jeździec nie ma w sobie ładunku destrukcji, jest raczej osobowością twórczą.

Pani Barbara studiowała w Uniwersytecie Aleksandra w Erlangen (Niemcy), Gutersden w Mainz (Niemcy), w Uniwersytecie Rutgers w Pittsburgu, Centrum Historii Teatru, Pittsburskiej Szkole Teatralnej.

Obecnie mieszka wraz z mężem, znanym działaczem polonijnym Zbigniewem Świąteczkim, w pięknym domu w Lebanon, otoczonym bujną zielenią, z dwiema psami, które malarec podarował mężu...

Znany poeta na uchodźstwie Jacek Gulla zadedykował pani



Pani Barbara i pan Zbigniew na tarasie swego domu w Lebanon

Barbarze swój wiersz „Koncert leż”, w którym wspomina wieczory w przedwojennych krakowskich kawiarniach, gdzie wszyscy się znali. Wiersz kończy się smutnym westchnieniem:

Tu apel. Wyrwę  
po wypalonym „Helikonie”

można by wyścielić  
alabastrem.  
Fontanna niechże leje  
wien ciężkie  
a dźwięczne tły.  
Przecież byliśmy kimś,  
choćby przez  
chwilę, kimś, panie Boże,  
na twe jaśnie rozbawienie.



Fragment studia pani Barbary z obrazem „Anastezjologiczka” w ile.  
Fot. archiwum

To i owo, tu i tam

## Claudia nie ukrywa swego wieku

Piękna dotąd Claudia Cardinale nie ukrywa swego wieku: urodziła się nie w 1939 r. jak podaje wydana niedawno w okazji 40-lecia mojej działalności twórczej biografia, lecz w 1938.

Urodziła się w Tunisie, wygrała konkurs piękności, w którym nagrodą była wycieczka do Wenecji na festiwal filmowy. Chciała zostać nauczycielką, ale po zagranu w filmie Maria Monicellego już nie rozstała się z kinem. Po wyjeździe Giny Lollobrigidi i Sophii Loren do Hollywoodu, sta-



Claudia (od lewej) z córką

ła się gwiazdą pierwszej wielkości włoskiego filmu.

Claudia ma 20-letnią córkę, która jest nie mniej piękna i utalentowana niż mama, ale my... wolimy mamę.

## Urodziła się księżniczka Diana

W Charkowie urodziła się z ojca Nigeryjczyka i matki Rosjanki dziewczynka, której nadano podwójne imię Księżniczka Diana. Swego czasu pełno było u nas SanDr, Andzelik itp. - w miarę ukazywania się na ekranach zagranicznych filmów, pojawiania się w prasie artykułów o tej czy innej osobie. Jeszcze wcześniej nadawano imiona utworzone z pierwszych sylab wybitnych osobistości lub wynalazków: Wilen, Władlen (Władimir Iljicz Lenin), Elrad (elektryczność i rad).

Nasza imionotwórczość nie wychyla się poza ramki roślinnej terminologii. Podobno jest gdzieś w Wilnie dziewczynka o imieniu Giadiola...

## Szukają narzeczonych

Mer niedużego miasteczka

na północy Norwegii, gdzie warunki życia są bardzo surowe, postanowił finansować wycieczki swych obywateli do Azji, Rosji i Polski, gdzie młodzi ludzie starają się znaleźć sobie wybranki serca. 200 spośród 2,5 tys. mieszkańców miasteczka jest starymi kawalerami. Młode panny z kolei uciekają stąd na studia lub do pracy w dużych miastach.

## Kobiety Izraela walczą o prawo do rozwodów

50 kobiet złączyło łańcuchami demonstrowało niedawno przed siedzibą głównego rabina Izraela domagając się prawa do rozwodu. Podobno w kraju tym jest 10 tys. pań, które chcą się rozwieść. Ich mężowie porzuciły ich i odeszły w siną dal, lub zmarli, ale śmierć nie została potwierdzona prawnie i panie mogą wyjść powtórnie za mąż. Mąż jednej z nich odsiaduje w więzieniu za pobicie żony, ale religia nie zezwala na rozwód nawet w tym wypadku

## Klinika bólu

Z pewnością nie każdy wie, że przy szpitalu uniwersyte-

kim w Santaryszkach istnieje Klinika Bólu założona przez panią JaneBaubliene. We wszystkich cywilizowanych krajach istnieją takie kliniki powołane do łagodzenia lub niwelowania bólu np. u chorych na raka. U nas dopiero niedawno zezwolono stosować morfinę, a Ministerstwo Zdrowia nie wydało dotąd ani centa na Klinikę Bólu, która istnieje dzięki pomocy Rady Brytyjskiej.

## Nawet król ma trudności ze zwrotem własności

Grecki król Konstanty najpierw został wygnany przez juntę pułkowników z kraju, potem naród w referendum 1974 r. odebrał mu tron, wreszcie socjaliści pozbawili go obywatelstwa i skonfiskowali pałac w Atenach i na wyspie Korfu. Król złożył skargę w Radzie Europy. Urzednicy w Strasburgu zobaczyli w królu skrzywdzonego człowieka, uznali, że przejęcie własności jest pogwałceniem Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Sposób na życie

## Godziennosc

Henry Kissinger, wybitny politolog, doradca kilku prezydentów USA zauważył, że codzienność przytacza każdego i jeśli nie ma pomysłów jak segregować wydarzenia dnia, popada w depresję. Może to dotyczyć zarówno polityków, których dzień jest wypełniony po brzegi, jak też zwykłych zjadaczy chleba.

I teraz uważa: jeżeli nie potrafimy przeciwstawić codziennych wydarzeń przez sito własnej oceny, to nie będziemy kierować naszym życiem, lecz ono nami. Porwie nas nurt rzeki życia, a my będziemy umocni się jak korek na fali, płynący niekoniecznie w tym kierunku, w którym bismy chcieli.

Trzeba znaleźć pomysł na życie: jedni oszczędzają przez cały rok, by latem wypuścić się w świat, inni mobilizują się do kupna domu, wycieczki samochodem. Tacy ludzie wiedzą, według jakiego klucza mają selekcyjonować codzienne wydarzenia.

Najlepsza koncepcja może nie wypalić, jeśli nie wiemy, w jaki sposób ją realizować.

Stronę przygotowała  
Barbara Znajdzłowska





## MKOl wykluczył sześciu członków

Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl) wykluczył ze swego grona sześciu członków, zamieszanych w skandal korupcyjny związany z wyborem Salt Lake City jako organizatora zimowych igrzysk w 2002 r.

Pierwszego dnia nadzwyczajnej sesji w Lozannie, w wyniku tajnego głosowania członkostwo w MKOl stracił - Lamine Keita (Mali), Agustin Arroyo (Ekwador), Zein El Abdin Ahmed Abdel Gadir (Sudan), Sergio Santander (Chile) i Jean-Claude Ganga (Kongo) oraz Seiji Paul Wallwork (Samoa).

Osoby te zostały uznane winnymi naruszenia przepisów MKOl, w wyniku przyjęcia prezentów od komitetu wyborczego Salt Lake City, zanim to miasto uzyskało, w 1995 r., prawo organizacji zimowych igrzysk w 2002 roku. Wcześniej dymisję złożyło czterech innych członków MKOl.

„Czas teraz na ideologiczne i polityczne zmiany. To tylko pierwszy krok w tym kierunku” - powiedział Szwajcar Marc Hodler, były wiceprzewodniczący MKOl, który w gruncie ubiegłego roku ujawnił skandal korupcyjny związany z Salt Lake City.

Wcześniej, przed głosowaniem nad wykluczeniem sześciu działaczy, prezydent MKOl Juan Antonio Samaranch zdecydowaną większością głosów otrzymał wotum zaufania od członków tej organizacji. 78-letni Samaranch powiedział, że chciałby sprawować funkcję prezydenta do 2001 roku.

Mimo wykluczenia kilku winnych, afera korupcyjna w MKOl zatęcza nowe kregi. W śróde przedstawiciele komitetu organizacyjnego starającego się o przyznanie zimowych igrzysk w 2002 r. Oester-sundu przynali, że wielu wizytujących to miasto członków MKOl otrzymało niezastępowane wysokie sumy przeznaczone na zwrot kosztów podróży.

Drugiego dnia nadzwyczajnej sesji MKOl w Lozannie mają zapisać decyzje w sprawie zmiany systemu wyborów gospodarzy igrzysk. O prawo organizacji zimowych olimpiady w 2006 r. ubiega się m.in. Zakopane.

Afera korupcyjna w MKOl rozpoczęła się, gdy w grudniu ubiegłego roku komitet organizacyjny igrzysk w Salt Lake City przyznał, że ufundował stypendia dla niektórych członków MKOl i ich rodzin. Kilka dni później członek MKOl Marc Hodler ogłosił, że od pięciu do siedmiu procent człon-

## Trwa śledztwo przeciwko Un-yongowi

Członek Komitetu Wykonawczego MKOl Kim Un-yong, z Korei Południowej, zamieszany w skandal korupcyjny, pozostaje obiektem śledztwa i grozi mu wykluczenie z grona członków MKOl.

Wiceprzewodniczący MKOl, Richard Pound, zszedł komisji śledczej w sprawie skandalu korupcyjnego, powiedział, że jego komisja dostała dalsze dowody winy Kima Un-yonga.

Kim, były wiceprzewodniczący MKOl, uważany za ewentualnego następcę J. A. Samarancha, już otrzymał „bardzo poważne ostrzeżenie” z Komitetu Wykonawczego MKOl. Komisja Pounda stwierdziła, że ważny działacz z komitetu starającego się o zimowe igrzyska dla Salt Lake City, postarzał się, by syn Kima, pracujący w amerykańskiej firmie, otrzymał część swego uposażenia z funduszy stolicy stanu Utah.

Kim zaprzeczył, iż wiedział o tym, a komisja MKOl określiła, że to „wysokie prawdopodobieństwo”, by był tego nieświadom. Niemniej jednak oczywiście na ostateczne dowody w sprawie Kima, by móc sformułować swój raport. Jeśli zarzuty przeciwko Kimowi się potwierdzą, mogą być podstawą do jego wykluczenia z MKOl.

# Obrońcy Pucharu nie obronią Pucharu

Piłkarze Realu Madryt nie obronią Pucharu Europy. W śróde, w rewanżowym meczu ćwierćfinałowym Ligi Mistrzów Real przegrał w Kijowie z Dynamem 0:2 i został wyeliminowany.

Do półfinału awansowało Dynamo, a oprócz kijowskich piłkarzy - także Manchester United, Bayern Monachium i Juventus Turyn. Mecze półfinałowe zostaną rozegrane 7 i 21 kwietnia. O tym, jaki będzie skład par półfinałowych - zdecyduje dzisiejsze (19 marca) losowanie.

Niepowodzenie Realu w Kijowie jest największą niespodzianką ćwierćfinałowej Ligi Mistrzów. Mimo remisu (1:1) w pierwszym meczu - można się było liczyć z tym, że piłkarze z Madrytu zdołają w rewanżu osiągnąć sukces. Dwie zdobyte bramki gospodarzy zdobyły jednak nadzieje Hiszpanów.

Niezawodnym strzelcem w zespole Dynamo ponownie okazał się Andrzej Szewczenko (na zdjęciu po prawej na drugim planie), zdobywca bramki sprzed dwóch tygodni. Tym razem ten superjamer dwukrotnie pokonał bramkarza „królewskich”, Bodo Illnera.

Najpierw w 62. minucie Szew-

czenko wykorzystał rzut karny podkutywany za faul na nim samym przez Illnera, a siedemnaście minut później przesądził o losach dwumeczu, zdobywając po stronie drugiego gola.

Real miał przez większą część meczu przewagę, ale bardzo do brzo spisywała się obrona Dynamo. Najlepszej sytuacji do zdobycia bramki nie wykorzystał w 15 minucie Robert Jari. Z pojedynku z napastnikiem Realu zwycięsko wyszedł bramkarz gospodarzy Aleksandr Szowkowski.

Wietrzono niespodziankę także w Mediolanie. Piłkarze Interu, mimo iż w ich szeregach wystąpił słynny Brazylijczyk Ronaldo, nie zdołali odrobić strat z Manchesteru (0:2). Remis 1:1, to awans „czerwonych diabłów”.

Obrońcy Manchesteru zgodnie z zapowiedziami nie obawiali się najlepszego piłkarza świata 1997 r. Ronaldo bardzo się starał, ale szybki powrót do wysokiej formy w jego przypadku jest niemożliwy. Brazylijczyk, po kontuzji kolana, bardzo powoli wraca do pełni dyspozycji. Ronaldo grał zaledwie tylko w sześciu meczach sezonu (przez 90 min.) i jego brak ogrania był bardzo widoczny.

Po godzinie gry za Dynamo wszedł Nicola Ventola. Podobnie jak na Old Trafford tak i teraz



Fot. EPA-ELTA

Aktywna postawa i zaangażowanie Roberto Carlosa (na pierwszym planie) nie uratowało madryckiego Real od porażki z kijowskim Dynamem. Zawiodła też „tajna broń” Hiszpanów. Najlepszy strzelec France'98 D. Sukoer wprowadzony do gry w 65 min. spotkania także nie potrafił „przestrzelić” bramkarza Dynamo.

Włoch wniósł spore ożywienie do zespołu i po trzech minutach - po bledzie Roya Keane - zdobył prowadzenie dla Interu.

Gospodarze w kofcówce mogli doprowadzić do wyrównania bilansu dwumeczu, ale w dogodnych sytuacjach nie trafili do bramki.

W efekcie gola zdobyli goście. Paul Scholes strzelał z kilku metrów nie dał szans Gianluce Pagliarę.

Po raz pierwszy w 42-letniej historii europejskich pucharów Manchester wyeliminował włoski klub.

Także wynik 1:1 dał awans Juventusowi Turyn, w rywalizacji z Olympiakosem Pireus. Finałście poprzedniej edycji Ligi Mistrzów awans do 1/2 finałów za pewnił na pięć minut przed końcem meczu Antonio Conte, udowodniając, że nadziei nie można tracić do końca spotkania. W 50 minucie meczu wyrównał na 1:1 miał szansę najlepszy piłkarz '98 roku Zinedine'a Zidane'a (na zdjęciu obok druż od lewej). Wówczas jego strzał, choć z trudem, to jednak obronił Dimitris Eleftheropoulos, zachowując nadzieje Greków na zwycięstwo. 70



Fot. EPA-ELTA

ków MKOl jest zamieszany w aferę korupcyjną. Swoje podejrzenia rozszerzył o głosowanie nad kandydatami Atlanty, Nagano, St. Lake City i Sydney (wszystkim tym miastom przyznano igrzyska olimpijskie - letnie lub zimowe).

Powołana w celu wyjaśnienia tej sprawy specjalna komisja MKOl postawiła najpoważniejsze zarzuty sześciu wykluczonym w śróde działaczom. Kilkaścian innych osób otrzymało ostrzeżenia.

## Być albo nie być MŚ w Belgradzie?

Komitet Wykonawczy ITTF - Międzynarodowej Federacji Tenisa Stołowego, na 25 marca podjął ostateczną decyzję, czy w Belgradzie odbędą się mistrzostwa świata, zaplanowane na 26 kwietnia - 9 maja.

Decyzja, czy można przeprowadzić mistrzostwa i zapewnić pełne bezpieczeństwo ponad 4 000 uczestników w związku z wojną w Kosowie i kryzysem w rozmowach pokojowych między Albańczykami i Serbami w Paryżu oraz ewentualną interwencją sił NATO, zostanie podjęta po telefonicznej konferencji Komitetu Wykonawczego ITTF.

W oczekiwaniu na ustalenia władz ITTF decyzje o wysłaniu lub nie do Belgradu swych ekip wstrzymuje większość krajowych federacji tenisa stołowego - m.in. Francja, Słowenia, Chorwacja, Austria, Polska.

Inne kraje zdecydowały się już wcześniej na absencję w tej imprezie - do nich należą USA, Walia, Norwegia oraz Niemcy i Szwecja. Te dwa ostatnie kraje należą do potęg w tenisie stołowym i brak ich ekip w Belgradzie sprawiły, że MŚ stałyby się imprezą kadłubową.

Tym bardziej, że w ubiegłym wtorek do tej grupy dołączyli Belgowie - ich Królestwa Federacja Tenisa Stołowego podała do wiadomości, że rezygnuje z wystawienia swej reprezentacji do Belgradu. A Belgowie to kolejna licząca się drużyna w światowej hierarchii tenisa stołowego.

Jeśli nie doszłoby do MŚ w Belgradzie w zaplanowanym terminie, zostałyby one najprawdopodobniej przesunięte na koniec 1999 lub początek 2000 roku. Stolica Jugosławii straciłaby de-

finitywne prawa organizacji imprezy.

Są możliwe dwa scenariusze, albo MŚ rozdzielono by na dwie imprezy - turnieje indywidualne osobno, a turnieje drużynowe osobno, albo MŚ nadal byłoby jedną wielką imprezą.

W pierwszym przypadku wiele krajów chętnie „wzięło by” atrakcyjne turnieje indywidualne np. gotowa do tego jest Francja, a prawdopodobnie „z łapani” trzeba by znaleźć organizatora turniejów drużynowych, gdyż są one długotrwałe, bardzo kosztowne w przeprowadzeniu i nadwagne.

W drugim wypadku, utrzymania formuły wspólnych MŚ - drużynowych i indywidualnych razem, chętnych do przejęcia imprezy jest „jak na lekarstwo”. Zgłosiła się Malezja, więc być może MŚ '99 odbędą się w Kuala Lumpur.





